

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo Alisson otrzyma promocję do pierwszego składu, jednak dla pozostałych Brazylijczyków powietrze jest złe. Emerson Palmieri był najlepszy, zdobył miejsce w wyjściowym składzie, po tym jak Roma wydała 9 mln euro na lewego obrońcę (Mario Rui), który doznał kontuzji i gdy wrócił do gry, przebywał zawsze na ławce.

Emerson doznał również kontuzji w ostatnim meczu ligowym, zerwania więzadeł kolana, Roma Di Francesco będzie musiała wystartować bez niego, który wróci na boisko w październiku. W ostatnich dniach przechodzi rehabilitację w Brazylii z fizykoterapeutą Santosu, który wdroży warunki przewidziane w protokole leczenia nakreślonym przez lekarzy sztabu Romy. Emerson został wykupiony z Santosu w styczniu i wkrótce otrzyma nowy kontrakt. Został naturalizowanym Włochem i uraz uniemożliwił mu debiut w barwach Azzurri. Dla innych Brazylijczyków sezon nie był łatwy. Juan Jesus i Bruno Peres zaliczali wloty i upadki, Gerson wciąż jest tajemniczym obiektem. Zapłacono za nich drogo (40 mln euro za całą trójkę) i są na liście transferowej, w nadziei odzyskania części pieniędzy.

Juan Jesus została pozyskany z Interu, aby być graczem wyjściowego składu, na początku grał, ale z nie zawsze pozytywnymi rezultatami. W kilku meczach był ożywiany przez Spallettiego, swój najlepszy występ zaliczył w Mediolanie z Interem, grając na lewym skrzydle. W trakcie sezonu często przebywał jednak na ławce. Bruno Peres rozczarował, zapłacono za niego Torino 15 mln euro, miał rozwiązać trudny problem z prawą obroną. Spalletti długo na niego stawiał, zanim usunął z wyjściowej jedenastki. Od połowy drugiej części sezonu grał ogony. Gerson został kupiony za 16 mln euro, w styczniu, gdy nie było Sabatiniego, który na niego stawiał, został wystawiony na sprzedaż. Odrzucił transfer do Lille i od tej pory nie był w ogóle wykorzystywany. Nieco wcześniej, 17 grudnia, zagrał w pierwszym składzie z Juve, w meczu, który mógł być decydujący dla mistrzostwa. Został zmieniony w przerwie.

Autor: abruzzo